

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 13-go marca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.359.  
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 300000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

## Szkolnictwo polskie na Łotwie.

Wskutek zmniejszenia cyfry Polaków w wykazach statystycznych łotewskich otrzymuje się dysproporcja między liczbą zarejestrowanych Polaków, a liczbą dzieci uczących się w szkołach, a zwłaszcza liczbą dzieci polskich, których rodzice domagają się szkoły polskiej. Np. według spisu łotewskiego jest w powiecie łucyńskim 3.977 Polaków, tymczasem dokonana w tymże roku przez władze gminne rejestracja dzieci od 6 — 14 roku życia wykazuje około 900 dzieci polskich, co odpowiada w normalnych warunkach 2.000 ludności polskiej, w warunkach zaś powojennych przeszło 12.000.

Poniżej podajemy dane o szkołach polskich i cyfrach uczących się we wrześniu r. 1923. Dane te nie są kompletne, przyczem liczba uczących się we wrześniu, gdy jeszcze nie ukończono robót w polu, jest znacznie mniejsza, niż w zimowych miesiącach.

Powiat dyneburski i miasto Dyneburg:

Państwowe gimnazjum w Dyneburgu w 4 klasach 85 uczących się; trzy szkoły podstawowe 1.346 uczących się; szkoła we wsi Jandzew gm. jasmujska 36 uczących się; szkoła we wsi Birżańskiej gm. kałpińskiej 72 uczących się; szkoła Bałtyńska w Niponiskach gm. izabolińska 68 uczących się; szkoła w Krasławiu 402 uczących się. Ogółem 2.010 uczących się.

W zimowych miesiącach liczba uczących się prawdopodobnie dojdzie do 2.200.

Powiat łucyński i miasto Łucyna: Szkoła łucyńska 206 uczących się; szkoła posińska gm. posińska 208 uczących się.

Powiat rzeżycki i miasto Rzeżyc:

Jedno gimnazjum państwowe 52 uczących się; szkoła podstawowa 558 uczących się, we wsi Puszańskiej 7 uczących się, we wsi Gredyrowskiej 80 uczących się. Ogółem uczących się w szkołach polskich w Inflantach wynosi około 3.000. Liczba ta byłaby znacznie większa, gdyby władze łotewskie nie prowadziły walki partyzanckiej ze szkolnictwem polskim.

Ze względu na Ligę Narodów, do której pragnie wejść i została przyjęta Łotwa, Rada Narodowa (Volkerat) uchwaliła prawo o szkołach dla mniejszości narodowych na Łotwie.

Uznano, że szkolnictwo mniejszości narodowych na Łotwie w swej organizacji jest autonomiczne, lecz musi odpowiadać następującym przepisom: program ich nie może być niższy od programu odpowiednich szkół łotewskich; pedagogiczne i naukowe wykształcenie szkół mniejszości narodowych nie może być niższe od wymaganego w państwie łotewskim dla szkół łotewskich. Język łotewski, jako przedmiot nauczania, dla szkół mniejszości jest obowiązkowy. Zarząd szkół mniejszości narodowych podlega specjalnemu departamentowi Ministerstwa Oświaty. Poszczególne narodowości mają w tym departamencie swego przedstawiciela, który bierze udział z głosem doradczym w posiedzeniach Rady Ministrów, gdy sprawy szkolnictwa danej narodowości stoją na porządku dziennym.

Rząd oraz instytucje komunalne lub pochodzących od rodziców, udzielają potrzebnych środków szko-

łom mniejszości narodowych według liczby mieszkańców poszczególnej narodowości.

Na mocy tych przepisów, pozorowanie liberalnych, przy tendencyjnym zmniejszeniu liczby Polaków w statystyce ludnościowej, następuje jako konsekwencja zmniejszenie środków asygnowanych na szkolnictwo polskie. Stąd w wielu miejscowościach za czasów łotewskich nastąpiło zmniejszenie liczby szkół polskich. Np. w rzeżyckim powiecie za czasów bolszewickich było 5 szkół polskich, za czasów łotewskich 1.X. 1920 r. jedna, obecnie dwie.

Tam, gdzie Polaków zapisano jako Białorusinów, zastąpiono po-tem język wykładowy polski białoruskim. Rada szkolna szkoły Pałiszewskiej (powiat łucyński) zawiadomiła zarząd szkolny, że rodzice przestają posyłać dzieci do szkół z powodu wprowadzenia języka białoruskiego („Ryżski Kurjer” 2.XII 1923 r.). W Lanekoronie, w powiecie łucyńskim, rodzice katolicyzmu oświadczyli się przeciwko prowadzeniu szkoły w języku białoruskim, rząd zaś usiłował narzucić ów język. W miasteczku Praydrusk, we wsiach Przystań i Indryca wobec ludności wyłącznie polskiej nabożeństwa kościelne odbywają się tylko po polsku. Wszystkie te miejscowości nie posiadają szkoły polskiej.

Ze względu na brak szkół polskich niemal połowa polskich dzieci zniewolona jest do uczęszczania do szkół innych narodowości.

Ze szkołą polską prowadzi energiczną walkę nie tylko rząd łotewski, ale i znaczna część duchowieństwa, w myśl intencji rządu, a częstokroć z własnej inicjatywy. Np. w Krasławiu ksiądz Olszewski przed Wielkanocą 1923 r. obchodził parafian i domagał się, aby rodzice przemieścili dzieci ze szkoły polskiej do białoruskiej, dowodząc, że kto nie wycofa dzieci ze szkoły polskiej, nie wyjdzie z dna piekła. Ten sam ksiądz Olszewski wbrew woli parafian, wywołując gorszące sceny w kościele, próbował wprowadzić tam język białoruski w kazaniach kościelnych.

Podjąwszy walkę z polskim szkolnictwem rozpoczął rząd łotewski jeszcze w 1920 r. Aresztowano wówczas szereg nauczycieli Polaków, wydano z granic państwa łotewskiego pana Próchnika, dyrektora gimnazjum dyneburskiego, człowieka bardzo szanowanego ze względu na wiedzę i charakter.

6 XII 1922 r. wytoczono sprawę nauczycielce w Rzeżycypannie Klep- szównie z powodu mapy Polski w granicach historycznych oraz orzeczków polskich na czapczkach dzieci. O mapie Polski przedrozbiorowej gdzie, rzecz naturalna, Inflanty były przedstawiane jako polska prowincja, donucano nauczycielka, kutygodniowy areszt. Rodzice zapłacili karę dobrowolnie. Panna Klep szówna nie mogła nadal pozostać na Łotwie i dziś pracuje jako nauczycielka w Polsce.

Dzieci o łotewskich nazwiskach, pisanych przy spisie 1920 r. do na-

rodowości niepolskiej, usuwają częstokroć ze szkół polskich wbrew woli rodziców.

Szkołom polskim dają bardzo częste lokale nieodpowiednie, małe, ciemne, następnie sąsiedzki szkolny domaga się zniesienia niższych klas ze względu, że dzieci w takiej ciasnocie nie mogą się uczyć. Tak było w Rzeżycy. We wrześniu 1923 r., gdy zwiedzał Rzeżycę, podstawowa szkoła polska jeszcze nie funkcjonowała z braku lokalu.

W tymże czasie, gdy był w Dyneburgu, na komorze celnej zatrzymano księżki, które sprowadził księgarz Taman. Były to podręczniki szkolne, potrzebne do szkół w ob- bec rozpoczynających się zajęć. Urzędnik celny powiedział Tamano- wi: drukujcie lepiej w kraju, so macie sprowadzać z Warszawy. By- ło to bezprawie, lecz dopiero na żądanie konsula polskiego w Dyne- burgu, pana Świerzbńskiego, księżki puszczono.

Nauczyciele, którzy nie przyjęli obywatelstwa łotewskiego, nie mogą

być zatrudnieni w szkolnictwie w państwie łotewskim. Ostatnimi cza- sy rząd łotewski zaczął wymagać egzaminów z języka łotewskiego od nauczycieli szkół polskich. W miastach Inflantach Łotysze sta- nowili nikły pierwiastek i język łotewski do dziś dnia jest używany tylko przez funkcjonariuszy pań- stwowych. W Inflantach Łotysze, nawet według statystyki zrobionej w 1920, jak już pisaliśmy bardzo tendencyjnej, stanowią wszystkiego 53,1 proc. ludności.

Caując swą słabość liczebną i kulturalną w Inflantach, które chcą przeobrazić w czysto łotewską, Lat- galję, Łotysze prowadzą tę właśnie partyzancką walkę ze szkolnictwem polskim. Każda poszczególna szko- ła, każde utrudnienie może być złożone na karb tego lub owego funkcjonariusza, albo braku należy- tego przygotowania zarządzenia do warunków kraju. Wszystkie razem tworzą całokształt systemu anty- polskiego.

Władysław Studnicki

## SEJM I RZĄD.

Brawo!

WARSZAWA. 12. III. (PAT.) Sejmowa komisja oświatowa rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę zamknięcia gimnazjum litewskiego w Święcianach. Komisja przyjęła następujący wniosek:

W sprawie zamknięcia przez Kuratorium Wileńskie gimnazjum litewskiego w Święcianach, Sejm otrzymałszy dokładne wyjaśnienia ze strony M. W. R. i O. P. stwier- dza, że zamknięcie nastąpiło z ważnych powodów rzeczowych i jednak raz jeszcze twierdzi, że państwo polskie nie utrudnia roz- woju kulturalnego ludności litew- skiej jak i innych mniejszości na- rodowych. Sejm wzywa rząd, by po usunięciu przez właścicieli wy- mienionego gimnazjum nasadniczych niedomagań, niezwłocznie w możliwie najbliższym czasie na ponowne otwarcie. Jednocześnie wzywa rząd do rozpoczęcia pertraktacji z rzą- dem kowieńskim, celem umożliwie- nia w drodze wzajemnego porozu- mienia rozwoju szkolnictwa pol- skiego w Kownie, a litewskiego w Rzechospospolitej Polskiej.

Z dzieł zarozumiałości pocielskiej.

Otrzymujemy następujący ko- munikat:

Komisja prawnicza Senatu, blo- rząc asumpt z negatywnego zacho- wania się Izby Poselskiej do zmian w ustawach, proponowanych przez Senat, a okazanego ostatnio przy uchwaleniu zwroconej Izbie Posel- skiej ustawy o patentach, w której wszystkie merytoryczne poprawki odrzucono — uchwałała uprosić Mar- szalka Senatu, by zwołał Konwent Senjorów celem naradzenia się nad tą sprawą i powzięcia uchwały.

Dla wyjaśnienia tej sprawy na- leży dodać, że projekt ustawy o patentach i wynalazkach wyszedł z Izby Poselskiej w bardzo niedbalym opracowaniu zarówno pod względem merytorycznym, jak i kodyfikacyj- nym. Senat zadał sobie wiele trudu, aby projekt ten udoskonalić. Zwa- szcza referent, senator Brun (Z. L. N.), położył w tym względzie znacz- ne zaingi. Komisja sejmowa, po powrocie projektu w redakcji se- naukowej, nie sądziła sobie trudu wnioskami we wprowadzone zmia- ny, lecz ryczałtem odrzuciła je, zgadzając się jednak na poprawki stylistyczne.

## Bomba we Lwowie.

LWÓW, 12. III. O godz. 10 przed południem w obłokach ustępowej dyrekcyj policji pod biurami politycznego oddziału informacyjnego na 1-am piętrze eksplodowała bomba. Miejsce ustępowe zostało zupeł- nie zdemolowane, rury wodocią- gowe zniszczone. W sąsiedztwie na parterze i w biurach na pierwszym piętrze wyleciały szyby. Po wezwaniu ekspertów wojskowych przy- stąpiono do przeszukania miejsca wybuchu. Znalezione wielką ilość lontu i trzy bomby, z których jedna miała rozrzucony płaszcz, dwie inne były roztrzaskane wybuchem pierwszej ale nie eksplodowały. Do- chodzenie prowadzi nadkomisarz ekspozytury policji Kozakiewicz. Śledztwo otoczone jest tajemnicą.

## Manifest Kalifa.

TERNITED. 12. III. (PAT.) Były sułtan Abdul Medjid pragnął w obecności swoich radców politycz- nych przedstawicieli agencji Hava- sa, Reutersa i Wolffa i wręczył im tekst swego manifestu do świata mahometańskiego. W manifeste kalif oświadcza, że uważa za nie- ważną i niebyłą decyzję rządu tu- reckiego o zniesieniu kalifatu i wzywa muzułmanów całego świata do zwołania powszechnego kon- wentu muzułmańskiego, który po- wzięłby decyzję w sprawie kalifa- tu.

## Nota S. S. S. R. do Litwy.

WARSZAWA. 12. III. (tel. wł.). Kur. Por. donosi z Rygi: Cicheżin wystosował nową notę okólną w sprawie Kłajpedy i granicy polsko- litewskiej. Nota oświadcza, że Zwią- zek Republik Sowietkich dowie- dziawszy się o nowym projekcie uregulowania kwestji Kłajpedy przez „tak zwaną Ligę Narodów”, stwierdza z ubolewaniem, że decy- zje dotyczące portu Kłajpedy po- gwałcałyby interesy Związku Re- publik Sowietkich. Związek nie może dopuścić do przywłaszczenia sobie jednostronnie przez trzecie mocarstwo praw specjalnych w porcie Kłajpedzkim i na Niemnie. Litwa nie może bez zgody Związku Republik Sowietkich dopuszczać do interwencji w rozwiązaniu tej kwe- stji mocarstw trzecich.

Rząd Związku Republik Sowie- kich — brzmi dalej nota — jest pe- wien, że po tem przyjaznym ostrze- żeniu decyzje następcie rządu li- tewskiego będą podyktowane w harmo- nii z widokami Związku Republik Sowietkich i opierać się będą na zasadzie własnego stanowienia o swoich losach i że Litwa postara się o dochowanie traktatu pokoju z Związkiem Republik Sowietkich.

Powyższa nota wystosowana jest jakoby do Litwy i zakomunikowa- na tylko innym mocarstwom. Do tej noty dołączona jest nota zwro- cona wprost do mocarstw repre- zentowanych w Lidze Narodów, a w szczególności do Anglii, Francji i Włoch. Nota oświadcza, że rząd Związku Republik Sowietkich bę- dzie uważał za nieważne i nieistnie- jące wszelkie rozwiązania kwestji Kłajpedy, powzięte bez jego udziału. Rząd Zw. Rep. Sow. powtarza również deklaracje już poprzednio uczynione odnośnie do sporu gra- nicznego pomiędzy Litwą a Polską. Spór ten nie może według warun- ków traktatów łączących Zw. R. Sow. z Polską i Litwą być rozwią- zany inaczej, jak przez zgodę po- między Polską i Litwą, w szcze- gólności zaś granica Polski i Litwy nie może być ustalona przez inter- wencję zewnętrzną trzecich mo- carstw.

W dalszym ciągu noty Ciche- żin przechodzi do spraw Bessarabji i protestuje przeciwko samowoli Rumunji w stosunku do Bessa- rabji.

## Z Ligi Narodów.

Sprawy gdańskie.

GENEWA. 12. III. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu popoł. Rady Ligi Narodów referent dla spraw gdańskich Quinones de Leon stwierdził, że na 9 zgłoszonych spraw tylko 3 dojrzały do dyskusji, a mianowicie: sprawa ochrony inte- resów organizacji i obywateli gdań- skich w Polsce, sprawa flagi Rady Portu oraz sprawa miejsca na skład materiałów wojennych dla Polski.

Przechodząc z kolei do chara- kterystryki omawianych spraw, re- ferent zauważył, że odnośnie do prawa Rady Portu zaciągania po- zyczek, rząd polski uznaje konie- czność wydobycia funduszu na roz- budowę portu, domaga się jednak aby Rada Portu zaprzętywała uprzednio rząd polski i Senat gdański. Prezydent Senatu gdańskiego Sahm zwrócił się z prośbą do Rady Ligi, aby sprawa pożyczek Rady Portu, oraz ochrony obywateli gdańskich załatwiono bezwarunkowo obecnie. Delegat polski Skirmunt sprzeciwił się temu, a Rada Ligi Narodów, odrzucając żądanie Sahma, przyjęła rezolucję referenta, popierającą również delegata polskiego.

Konwencja rozbrojeniowa.

GENEWA. 12. III. (PAT.) Na wczorajszym popołudniowym po- siedzeniu Rada Ligi Narodów, oma- wiając sprawę rozbrojenia, posta- nowiła wezwać wszystkie państwa, które nie złożyły jeszcze opinji o projekcie konwencji międzynarodowej, opracowanym we wrześniu ub. r., aby nadesłały ją przed ze- braniem się tegorocznego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.



## Kłajpeda w Izbie Poselskiej.

Posel Dąbki, prezes grupy jednolitej ludowej, wygłosił z okazji Kłajpedy obszerny referat, sumiennie opracowany i słuszny. Wobec tego podajemy w skróceniu tekst tego referatu, według stenogramu djarjusza sejmowego.

Wysoki Sejmie. Porządek obrad 28 sesji Rady Ligi Narodów, która się odbędzie dnia 10 marca r. b., obejmuje 9 spraw polskich, a mianowicie: sprawę Kłajpedy, sprawę Jaworzyny, 5 spraw gdańskich, sprawę obywatelstwa w Polsce i sprawę kłajpedy niemieckich w Polsce. Jest to więc sesja w trzech sprawach poświęcona sprawom polskim.

Z wymienionych spraw, bardzo doniosłych dla Polski, najważniejszą niewątpliwie jest sprawa Kłajpedy, bo ta sprawa może zostanie ostatecznie na tej sesji załatwiona. Nie potrzeba chyba udawać, że Wysokiemu Sejmowi, jak ważną jest ta sprawa dla przyszłości gospodarczej Polski. Kto rzuci okiem na mapę, widzi jasno, że Kłajpeda jest dla wschodniej polski naszej Rzeczypospolitej jedynym dostępem do morza. Kłajpeda pod względem gospodarszym jest portem polskim, bo w ogólnym eksporcie przez Kłajpedę przypada około 70 proc. na eksport z ziem Polski, a tylko 14 proc. na eksport z Litwy. Stąd więc w traktacie wersalskim odłączono obszar Kłajpedy od Prus wschodnich i stworzono z niego osobne terytorium, pozostające pod administracją pod suwerennością wielkiej mocarstwa, oddającą definitywnie załatwienie tej kwestji na czas późniejszy.

Ze konferencja ambasadorów zdawała sobie sprawę z tego, że Polska specjalnie jest w Kłajpedzie zainteresowana, dowodzi fakt, że, gdy dnia 14 czerwca 1922 r. konferencja ambasadorów ratyfikowała umowę handlową, zawartą w kwietniu tegoż roku między Polską a Kłajpedą, zastrzegła, że dokonuje tego tylko dlatego, że Polska jest krajem w Kłajpedzie, a zwłaszcza w jej porcie, specjalnie zainteresowana.

Z chwilą przejścia do Rady Ligi Narodów sprawa Kłajpedy zaczęła przybierać dla interesów polskich bieg coraz bardziej niepokojący.

Po pierwsze, odpowiadając na pismo konferencji ambasadorów, uprzedzając o przesileniu sprawy do Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu Ligi, rząd kowieński oświadczył, że jego zdaniem nie chodzi tu wcale o zagrożenie pokoju, lecz chodzi o spór prawny między konferencją ambasadorów a Litwą, co do zgodności projektu Konwencji opracowanego przez komisję konferencji ambasadorów z decyzją konferencji ambasadorów dnia 16 lutego 1920 r., przyjętą przez Litwę.

Depleto dnia 11 grudnia 1923 r. delegat nasz przy Lidze Narodów p. Skirmunt złożył notę, w której oświadczył, że uważamy się w sprawie Kłajpedy za stronę bezpośrednią zainteresowaną. Mimo wspomnianej noty, ze względów dla nas niezrozumiałych, p. Skirmunt nie wziął wówczas udziału w pierwszych dwóch posiedzeniach Rady Ligi Narodów, t. j. w dniu 15 i 17 grudnia 1923 r.

Delegat litewski, mając zupełną

swobodę w fałszowaniu faktów i danych, obrzucając Polskę oszczerstwami o imperializm i wojowniczość, spowodował decyzję Rady Ligi, w której już ani słowa o Polsce niema, nawet nie wspomniano, że Rada Ligi Narodów obok delegata litewskiego wysłuchała i przyjęła de wladomości oświadczenie delegata polskiego.

Wielce niepokojące jest to, co stało się na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w grudniu, i wszystko, co potem nastąpiło. Parodniowy zaledwie pobyt komisji senatora Davisa w Kłajpedzie był poprzedzony uroczystym obchodem rocznicy zajęcia Kłajpedy przez Litwę. Na tym obchodzie litewski prezes ministrów oświadczył, że „z chwila, gdy sprawa Kłajpedy będzie definitywnie załatwiona, rząd kowieński będzie mógł wszystkie swe siły poświęcić na odzyskanie Wilna”. Podczas pobytu p. Davisa w Kłajpedzie źródłem informacyjnym dla niego był Polowiński Budrys i terrorizowani przez niego Memelczycy. Informacje te musiały być dobre, skoro p. Galwanuskas z takim zadowoleniem mówił, że prace komisji mają przebieg normalny. Dochozą nas informacje, że p. Davis zamierza oddzielić sprawę tranzytu od uznania suwerenności litewskiej nad Kłajpedą. Czy będą dostarczone p. Davisowi informacje, któreby go przekonały, że działając w ten sposób, skazuje na śmierć Kłajpedę i ułatwia antypekowej polityce Kowna zająć się energicznie sprawą Wilna.

Dzięki dysproporcji sił, która między nami istnieje, Polska może spokojnie patrzeć na wybryki litewskie i nie odpowiadać na nie bezpośrednio, nie jest jednak rzeczą dopuszczalną, aby cyniczne zapowiedzi zamachu na całość terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stały się powtarzane i wytwarzające około sprawy definitywnie załatwionej, t. zn. około sprawy Wilna, fałszywą atmosferę. Dlatego też domagamy się aby p. minister spraw zagranicznych przedkładał wszelkie środki celem niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych sytuacji.

Niebezpieczeństwo dla pokoju i normalnego rozwoju stosunków gospodarczych na wschodzie Europy nie leży w Polsce, lecz w wojowniczych zapachach tych jej sąsiadów, którzy trzymają pod bronią siły, swej ludności, którzy stosują blekację ekonomiczną i gwałtą powszechnie obowiązujące prawa. Rok temu Polska dała namacalne dowody, jak umie bronić pokoju ze spokojem i rozumą. Mimo prowokacji litewskich pokój był wówczas utrzymany dzięki temu, że stanowisko Polski zostało na Zachodzie zrozumiane i ocenione. Liga Narodów nie spełni swego obowiązku, jeżeli, decydując sprawę Kłajpedy, podda się sugestjom Kowna i nie napiętnuje polityki rządu kowieńskiego, który jeden jedyny na kuli ziemskiej chce trwać w stanie wojny i prowadzi w całej rozciągłości wojnę ekonomiczną.

Musimy powiedzieć, czego chcemy. Mojem zdaniem, powinniśmy wrócić—o ile chodzi o Kłajpedę—do koncepcji rady ambasadorów z listopada 1922 r., t. zn. de wolnego terytorium, a jako ostateczne minimum naszych praw i żądań uważać:

- 1) równy z Litwą i przedstawicielstwem samej Kłajpedy udział Polski w Radzie Portu,
- 2) gwarancję trwałą swobodnej komunikacji między Polską a Kłajpedą, zarówno wodną, jak kolejową, telegraficzną i pocztową,
- 3) prawo posiadania własnego brzoza morskiego,
- 4) autonomii Kłajpedy, któraby pozwoliła ludności Kłajpedy swo-

obodnie żyć i rozwijać się, a my byśmy mieli do czynienia z prawdziwymi przedstawicielami tej ludności, a nie agentami rządu kowieńskiego.

Przy tej sposobności pragnę zwrócić uwagę p. ministra spraw zagranicznych na gwałty, jakie się stosuje do ludności polskiej na Litwie, nawet po kościołach. Są to rzeczy oburzające, zmierzające do eksterminacji żywiołu polskiego. Jest rzeczą Rządu Polskiego zwrócić uwagę Ligi na to, jak Litwa wykonuje traktat, a raczej zobowiązania o ochronie mniejszości, i pokreślić, że cierpliwość polska jest narażona na ciężką próbę, bo dać się wypieć i zadusić ekonomicznie Polska nie pozwoli.

### Ku rozstrzygnięciu.

Referat Davisa w Lidze Narodów.

GENEWA, 12. III. (PAT). Rada Ligi Narodów obradowała dziś nad sprawą Kłajpedy. Po wysłuchaniu obszernego referatu Normana Davisa i przemówieniu delegata polskiego Skirmunta Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć dyskusję nad tą sprawą do jednego z najbliższych posiedzeń, a to ze względu na to, iż delegacja litewska nie przybyła jeszcze do Genewy.

W sprawozdaniu swoim przewodniczący Davis mówił między innymi, że pertraktacje natrątiły na szczególne trudności w zakresie tranzytu przez port Kłajpedzki, w sprawie otwarcia Niemna dla żeglugi, a to z powodu konfliktu polsko-litewskiego, wyjątkowego stanu wojennego, jaki tam istnieje w dalszym ciągu. Rząd litewski—mówi sprawozdanie—ciągle jeszcze obawia się, aby w ten czy inny sposób nie był zmuszonym do uznania obecnej granicy z Wilieńczyzną. Porozumienie można by osiągnąć pozostawiając tą ostatnią sprawę na uboczu. Ze względu na wrogi uczucia, jakie żywi Litwa wobec Polski, komisja musiała zaniechać wkraczania w sprawę stosunków między obu krajami i ograniczyła się tylko do spraw czysto ekonomicznych.

Następnym delegat polski Skirmunt odczytał deklarację, w której przypomina, że Kłajpeda jest naturalnym portem dla bardzo obszernego polskiego hinterlandu. W sprawie tej Polska nie może być postawiona w jednym rzędzie z innemi państwami, jej wyjątkowe interesy w Kłajpedzie, a zwłaszcza jej specjalne prawa w porcie Kłajpedy muszą być w statucie kłajpedzkim szczególnie zastrzeżone.

Odpowiadając na wywody Davisa minister Skirmunt zaprzeczył przeciwko twierdzeniu, jakoby między Polską a Litwą istniał stan wojenny. Tego rodzaju koncepcja istnieje tylko po stronie litewskiej. Polska uważa sprawę wileńską za rozstrzygniętą przez radę ambasadorów, którą to decyzję uznają zresztą tak samo i Stany Zjednoczone.

Przewodniczący komisji kłajpedzkiej Davis, zabierając ponownie głos, oświadczył, że obszerną deklarację o swoim stanowisku złożył po przybyciu tutaj delegata litewskiego. Oświadcza jednak, że prawa polskie są zastrzeżone w projekcie statutu kłajpedzkiego, a jeżeli artykuły tego projektu nie wymieniają wyraźnie Polski, to jednakże mówią o niej w sposób rzeczywisty.

### Trudności Mac Donalda.

WARSZAWA, 12.3. (Tel. wł.). Rzeczpospolita donosi z Londynu: W kołach politycznych krąży uporczywe pogłoski, iż rząd zamierza rozpisać nowe wybory, które miałyby się odbyć w lipcu. Pogłoski te pozostają w związku z wczorajszą rozprawą w Izbie Gmin, w czasie której, jak wiadomo, Baldwin wskazał na niebezpieczeństwo najgroźniejszych strajków, jakie grożą Anglii, a mianowicie powszechny strajk górników, strajk robotników portowych i oprócz tego powszechny strajk kolejowy w Londynie. Przedstawiciel rządu oświadczył w odpowiedzi na to, iż Rząd jest dostatecznie przygotowany na te strajki i że opracuje odpowiednio ustawy o bezrobociu, ubezpieczeniu i t. d. Mimo to w kołach powtarzają, że rządowi Ramsey Mac Donalda nie uda się przewyższyć tych trudności, i że będzie szukał ucieczki w wyborach.

### Wielko - Solecznickie Zakłady Spirytusowe

P. KAROLA WAGNERA,

niniejszym zawiadamiają o otwarciu w WILNIE, przy Bonifraterskiej Nr. 8. Telefon Nr. 395

### składow hurtowych

SKŁADY POLEGAJA: wódki najczystszej jakiegokolwiek winnej produkcji wyłączone z kartofli wszystkim sałopom, restauracjom oraz składom hurtowym i detalicznym w Wilnie i na prowincji po cenach konkurencyjnych.

Składy otwarte od godz. 9-14 i 16-18

Z poważaniem

*Zarsqd*

## Droga przez las.

Noc zapadała tak zwolna i niewyraźnie, że nawet zwykły wieczerz wietrzyk nie zawiął o powszedniej porze. Wracaliśmy sankami wąską drożyną poprzez mrok i lasy. Noc zapadała, a nie się w naturze nie zmieniła, nie przybrała innej postaci, nikt do snu się nie kładł, bo litewskie lasy to już mają do siebie, że bywa dnie całe stoją pustką i ciszą. Ktoby tam myślał o zwykłym spoczynku skoro ptak się żaden nie odezwie, zwierze nie zaryczy, gałązka nie spadnie, a czuby sosen w górę wciąż patrzą nieruchome. Obszary się ciągną w nieskończoność,—na lewo, na prawo, krzaki i drzewa zamaryły, w dymie zapadły zimowy, sen letargiczny, i nie przerwie go strzał daleki, czy stuk siekiery, bo pycha im na to nie zezwala, tym lasom odwiecznym.

Drożyną się wąską wije i gubi w śniegu. A śnieg tej zimy głęboki, o! głęboki. Koń z drogi nie zboczy, bo wnet po brzech zapadnie i rozminą się straszno; a kto raz w las wejdzie, temu już trudno się będzie wydobyć i na czas do domu wrócić. Ba, czy wogóle wrócić!

Marzec połowy dni swoich już dobiega, a białe śniegi szerokim salunem wzdłuż całej krainy leżą

i o wiośnie nie nie śpiewa, wiosny nie jeszcze nie zapowiada, a przecie i św. Kazimierz miał i dzień Józefa u progu.

„Wilków to u nas dużo” — powiadają chłopcy — „na tamtej drodze jędził wilcy barana”, — a zaprzeczają całowici, a jeszcze dawniej było ich wiele więcej. Pora ta minęła. I dziś jednak nie każdy w okolicznych, głębokich lasach mieszkancie ziem wileńskich odważy się pusić samotnie w drogą o spóźnionej porze. W grudniu i styczniu grasowały wilki dużemi stadami i wtedy strach padał na ludność wiejską. — Opowiadano, jak to pewnie jęgosem jęchał saniami wieczerem przez „chrusty”, aż z tyłu wyskoczyła zgraja wilków. Koń targnął saniami tak silnie, że jego-mość ów wypadł poprzez niski poręcz siedzenia na śnieg, gdzie go też zgłodziła bestja na miejscu pożarty. — Inny raz chłop, uchodząc przed stadem wilków, dopadł już wrót swej zagrody, lecz zdążył zaledwie sam przesadzić bramę, a koń jego padł ofiarą ataszliwych paszczek. — Wypadków takich przytoczyć by można mnóstwo. Wilki się tak rozmnożyły po wojnie w Wilieńczyźnie, że postrach jaki niosą ze sobą nie robi już wielkiego wrażenia.

Rudnicka puszcza, co pod Wil-

nem szeroko swe odnogi rozgałęzia, zapadła w śniegi, ciągnie się przed nami i ciągnie i końca jej nie widać i światło żadne nie błysnie. Koń biegnie miarowo, ledwo dużej nad głową jego widać jak się porusza monotennie. Włoszka nie śpiewa, nie mówi, — nie wezwyczajają to na Litwie. Jakoś by dziwnie wyglądał śmiech, eoby tak sobie nagle lasów ciszę przerywać chciał głosem ludzkim. Jedziemy tak mile całe. Boże! jakże tu cisza! Droga się wlece poprzez gęstą knieję, zamaryłe bajory, co to z nich tylko białe wikliny wystają, droga w las gęsty biegnie, wysopienny, sosnowy, to znów zbite masy potężnych świerków, droga się chylikiem wymyka na otwarte wrzosowiska, rzadka nizkorostą drzewina pokryta — wszędzie białe i głuche, co za cisza, cisza zaklęta. Droga się wtedy wydaje jak ekstrakt tej wielkiej drogi życia, co to ją każdy człowiek odbywać musi. I każde pięć minut jak rok cały, i zda się wtedy, że oto życie całe mija na takiej nikiel, wąskiej, w śniegach i lesie drożynie.

Nim noc zapadła ostateczna, wyjeżdżamy na małą polanę. Tu latem sadzono kartofle. A teraz znak pozostał i dowód niezbity, że jeszcze nie wszystko wymarło w tej puszczy: śnieg poruszony, a

twarda, zmarznięta gleba grudami na wierzchołkach wywalona—to dzięki W poszukiwaniu jada porły one to marne poletko zagubione. Co za potęga i siła fizyczna tkwi w ryjach dzikich stworów, które zgłodziły, przemazły ainę całą, w stanie są naruszać skostniałą powierzoną ziemi.

„Dziś w saren to u nas najwięcej”—obśmiał chłop. Tylko że dziś dniem zapadają w nieprzystępnych lasach, a nocą dopiero na żer wychodzą. Sarny zaś łatwiej jest ujrzeć, bo uwijają się one dzień cały po lesie. Zrządka gdzieś pomknęła ślad zająca, lub wydłużony sznurek lisich stopek i wazki rowek od puszystego ogona na śniegu.

Nie to wszystko. Czernieje głęboko lasu, jak okiem rzucić. Las wszystkich ukryje, nikogo nie wyda. Na mile długie w bok od drogi pokryta jest ziemia tajemnicą. Co się tam dzieje? Któż odgadnie. Nadstuchiwać... nie, żadnego dźwięku. Dzień już minął, ale sowa nie krzyczy, puszczyk nie śmieje, wilk nie zawyje.—Jedziemy dalej.

Koń biegnie równo, uszy nawiązał i strzyże niemi. Tam wykroć, tam powalona sosna, nad nami dąb szeroko się rozgałęził. A tam, z tamtego miejsca, co tak czernieje, bo zbity gęstwa krzaków go przy-

stania, czy nie wyskoczy zbójca?... Nie, jedziemy dalej.

„Daleko jeszcze?” — „Nie, wraz będziemy, parę wiorst” — „Parę” wiorst się dłuży. Zimno pocyna dojmować, chociaż to marzec. Mróz trzyma, śniegi leżą, a wiosna za pasem. — Dużo, dużo wody będzie, gdy śniegi puszcza wszystkie naraz. Rzeki wyleją i niejedna chałupka popłynie, która nad brzegiem stoi. Zmieni się las, ożywi, zaśpiewa, rozkołysze, precz odrzuci ciężką zmorę zimowej zadumy. Siekiery przerwą na czas pewien gadzinową swą robotę, porządziejają, a na drzewach i krzewach rozpękną zielone pączki.—Już nieza długo. Ale zniknie podówczas i ta licha drożyna poprzez lasy i bajory, którą my dziś dążymy, nikt tedy nie przejdzie, nie przejdzie mokradła i leśnych wykrotów, kędy dziś drzewo przewożą na... rynek. Tak, wtedyśmy właśnie jęchali gdzieś codziennie dziesiątki leśnych trupów smutnym korowodem ciągnie do stacji. — Bo innej dziś drogi przez las dla ludzi niema..

Już koniec. W oddali światła. Śnieg się mieni, skrzy, koń ruszy przedaj i pies naszczekuje. Myśli się rozprasza, pachnie ciepłą izbą. Wchodzimy — samowar szumi na stole..



Za duszę ś. p.

**Elżbiety Pietraszkiewiczówny**

zmarłej w Krakowie dnia 4 marca

odbędzie się nabożeństwo żałobne dziś we czwartek  
13 marca o godz. 9 i pół rano w kościele św. Jana**Bank Związków Ziemi**

Sp. Akc. w Warszawie

**Oddział w Wilnie—Bank Dewizowy**

ul. A. Mickiewicza Nr. 5. Telefon Nr. 335.

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje  
**Banku Polskiego**Przyjmuje wpłaty, otwiera rachunki bieżące w efektywnych  
walutach zagran. i rublach złot. (wpłaty w tychże walutach)  
— : — UDZIELA POŻYCZKI POD ZŁOTO. — : —Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, iż z dniem 1-go marca b. r.  
drogą kupną przejąłem na własność przedsiębiorstwo handlowe pod firmą:**Dom Agent-Handlowy „Bracia PAWLACY”**

Wilno, ul. 1-sza Portowa Nr. 6-b.

Jednocześnie uprzejmie zawiadamiam Sz. Klijentelę, że zakres działalności  
nowego przedsiębiorstwa odpowiednio rozszerzyłem i takowe  
nadal prowadzić będę w dotychczasowym lokalu pod firmą:**Władysław Pawlak.**

Wileński Dom Agenturowo Handlowy.

Polecamy uwagę Sz. Klijenteli moją firmę, i zaopatrzoną w artykuły  
spożywcze firm reprezentowanych po cenach wyłącznie fabrycznych,  
kreślić się**Samorząd lokalny.**Zjazd przedstawicieli Samorządów  
powiatowych z całej Polski,  
który obradował pod przewodnictwem  
Senatora Zdanowskiego od 8  
do 10-go b. m. powziął następujące  
uchwały w sprawie projektu ustawy  
o samorządzie powiatowym.Członkostwo gminy: Członkostwo  
gminy winno być zależne od  
rozcznego samorządowania w ob-  
rębie danej gminy.Wybory do rad gminnych: Pro-  
porcjonalność wyborów do rad gmin-  
nych winna być zastąpiona przez  
wybory osób, dokonywane w na-  
tych okręgach 3—5 mandatowych z  
zastosowaniem systemu komulacji  
głosów (systemu Marshalla). Podział  
na okręgi wyborcze winny dokony-  
wać władze administracyjne. Plu-  
ralność wyborów winna być zachowa-  
na, a to zarówno dla zapewnienia  
przewagi w samorządzie czynnikom  
gospodarczym, jak i zabezpieczenia  
interesu polskiej ludności w ok-  
ręgach mieszanym. Do dodatko-  
wego głosu winien uprawniony: 1.  
wiek ponad 30 lat; 2. opłacenie po-  
datków od nieruchomości na rzecz  
gminy; 3. stanowisko w państwowej  
lub samorządowej służbie; 4. służba  
wojskowa w czasie wojny zarówno  
ochotniczo, jak obowiązkowo; 5.  
władanie językiem polskim w sło-  
wie i piśmie; 6. zastrzeżeniem ma-  
ximum 4 głosów łącznie z sąsiedni-  
czym.Prawo wyborcze czynne od 25  
lat a bierne od 30 lat.Stosunek do miast: Wszystkie  
miasta niewydzielone z pow. zw.  
komunalnych winny podlegać wła-  
dzy nadzorczej wydziału powiatow-  
ego.Wybory do Sejmiku: Okręgi wy-  
borcze winny być z 4 do 6 manda-  
tów. Głosowanie winno odbywać  
się na osoby z zastosowaniem sy-  
stemu komulacji głosów (system  
Marshalla).Okres kadencji: Kadencja człon-  
ków Sejmiku, wybranych w 1-ych  
wyborach winna trwać lat 4, wy-  
branych w następnych wyborach  
lat 6.Liczba członków Sejmiku powin-  
na być taka jak proponuje projekt  
rządowy.Skład Wydz. Pow. 1. Rada Mi-  
nistrów winna być upoważniona do  
wprowadzenia w pewnych okręgach  
systemu mianowania przez władzę  
nadzorczą 2 członków wydziału powi-  
at. 2. Członek wydz. pow. winien  
być zarówno członkiem sejmiku,  
wybrany z poza sejmiku nabywa  
praw członka sejmiku. Członek rady  
gminnej może być członkiem wydz.  
powiat.Djety: Rodzaj i wysokość diet  
członków sejmiku i wydz. pow.  
winien określać sejmik. Sejmik winien  
uchwalać rodzaj i wysokość  
dodatku dla przewodniczącego.Mianowanie urzędników samo-  
rządowych winno należeć do prze-  
wodniczącego po porozumieniu się  
z wydz. pow.Zastępcę starosty, jako prze-  
wodniczącego sejmiku, winien  
mianować sejmik. Sejmik winien  
uchwalać rodzaj i wysokość  
dodatku dla przewodniczącego.Mianowanie urzędników samo-  
rządowych winno należeć do prze-  
wodniczącego po porozumieniu się  
z wydz. pow.Zastępcę starosty, jako prze-  
wodniczącego sejmiku, winien  
mianować sejmik. Sejmik winien  
uchwalać rodzaj i wysokość  
dodatku dla przewodniczącego.Mianowanie urzędników samo-  
rządowych winno należeć do prze-  
wodniczącego po porozumieniu się  
z wydz. pow.Zastępcę starosty, jako prze-  
wodniczącego sejmiku, winien  
mianować sejmik. Sejmik winien  
uchwalać rodzaj i wysokość  
dodatku dla przewodniczącego.wodniczącego sejmiku, winien być  
mianowany przez władzę państwo-  
wą na okres kadencji członka se-  
jmiku, z pośród przedstawionych  
przez sejmik kandydatów.Zawieszanie uchwał: Zawieszona  
przez wydz. pow. z powodu celo-  
wości uchwała sejmiku wraca z  
powrotem do sejmiku, który decy-  
duje ostatecznie. Zawieszenie przez  
wydz. pow. uchwały sejmiku w b.  
zaborze niemieckim winno odbywać  
się na podstawie dotychczasowych  
przepisów o postępowaniu spornym.  
Przewodniczący starosta może za-  
wiesić uchwałę sejmiku z powodu  
nielegalności.Utrata członkostwa wydziału  
powiatu następuje po opuszczeniu  
3 posiedzeń w ciągu 1 roku ka-  
dencji.**Nieboszczyk Mucha.**O rzekomej śmierci nieboszczyka  
Muchy donosiły pisma warszawskie.  
Jednakowoż ataman Mucha żyje i  
banda jego bynajmniej nie jest  
zlikwidowana.Dnia 5-go lutego 1924 roku Mu-  
cha dokonał trzeciego z rzę-  
du napadu na majątek Chare-  
wicze w pow. Łużyckim, gdzie  
zabrano u właścicieli p. Tera-  
jewicowej 10 koni. Bandytów by-  
ło kilkunastu doskonale uzbrojo-  
nych. Prócz koni zabrano pie-  
dę, oraz wszystkie co przesiada-  
wia o jakiegokolwiek wartości. Ucho-  
dząc zagraniem, bandyci ograbili ko-  
operatywę. Napad zapowiadany  
był jeszcze w roku zeszłym na  
4 ty lutego, dokonano zaś napadu  
5-go lutego z jednodniowym opóźnie-  
niem.Dnia 3-go marca 1924 roku w  
folwarku p. Reytanowej, Alinopol,  
położonym w gminie Łachowickiej,  
pow. Baranowski, dokonano na-  
padu na dzierżawcę. Bandyci przy-  
byli o 12-jej w południe, bawili do  
szóstej wieczorem, czekając na po-  
wrot dzierżawcy, który był w Ba-  
ranowicach. W czasie pobytu w  
folwarku kazali urządzić sobie  
przyjęcie. Zabrali 4 konie, zaprzęgi  
do sań i odjechali w stronę granicy.  
Napad w Alinopolu został wykopa-  
ny przez współników Muchy, jak  
powiadają.Miejscowa ludność powiada, że  
Mucha na wiosnę ma wrócić z  
wszystkimi zabranymi koniami. Na  
pytania, pociągnie konie, Mucha  
ma odpowiadać, że na wiosnę zoba-  
czycie jak przyjdę, dając tem do  
zrozumienia, że na wiosnę ma być  
wykonane pod jego dowództwem  
powstanie. Ludność miejscowa roz-  
głasza te wiadomości.Cóż na to władze administra-  
cyjne? Prawda, zajęte są znacznie  
ważniejszymi sprawami, a miano-  
wicie rewidowaniem kucharek w celu  
przekonania się czy nie kupują  
chleba i mleka w niedzielę, a także  
redagowaniem odezw o wyżyski-  
waniu urzędników przez większą  
władzę, kiedy każdy wie, że rzecz  
się ma odwrócić.**PROTEST.**Otrzymałmy od koła urzędni-  
ków Okręgowego Urzędu Ziemskie-  
go następujący protest przeciw nie-  
słychanej odezwie pp. Łukaszewicza,  
Grabowskiego i Myzyczki.Do Zarządu Stowarzyszenia Urzę-  
dników Państwowych—Oddziału Wi-  
leńskiego.Wobec ogłoszenia odezwy Komit-  
etu S. U. P. z dnia 5 marca 1924 r.  
L. dz. 59/24. my niżj podpisani  
członkowie Kola Urzędników Okrę-  
gowego Urzędu Ziemskiego w Wil-  
nie oświadczamy co następuje:Będąc członkami S. U. P. uważa-  
my, że główną podstawą naszego  
zrzeszenia się musi być dobro pań-  
stwa. Rozumiejąc konieczność po-  
parcia przez nas akcji sanacji Skar-  
bu, całkowicie solidaryzujemy się z  
intencją omawianej odezwy Komit-  
etu S. U. P. co do nabycia akcji,  
lecz bezwzględnie potępiamy wy-  
rzucanie hasel walki klasowej, ha-  
sel partyjnych, któremi jest nace-  
chowana wstępna część odezwy.  
Stojąc na stanowisku apolitycznym  
w Stowarzyszeniu i mając prze-  
świadczenie, że posadzanie pewnych  
grup społecznych o brak poczucia  
obowiązków obywatelskich, oraz  
szerzenie nienawiści klasowej, na-  
leży nie do urzędników państwo-  
wych, wymagamy od Zarządu S. U.  
P. pewnego rozważenia stanowiska,  
na jakim stanął Komitet w odezwie,  
względnie uzupełnienia wyjaś-  
niającego wydanej odezwy.

Wilno, dnia 11 III 1924 r.

T. Żemoytel, A. Gosztowit, M.  
Bajko, B. Kulesiński, K. Gruzewski,  
M. Bratus, K. Czajewski, M. Kisiel,  
S. Cieśliński, M. Pietkiewiczówna,  
L. Butler, H. Paszkowski—Węko-  
wicz, M. Siwińska, J. Komorowski,  
O. Gieniewska—Mokrzecka, A. Po-  
gorzeńska, W. Izbiński, M. Subocz,  
J. Milewski, A. Tawroszewiczówna,  
J. Rybiński, P. Kosilewicz, T. Pasz-  
kiewiczówna, J. Danduszewicz, K.  
Mackiewicz, E. Litorowicz, K. Szy-  
dłowska, S. Kiersnowski, W. Sta-  
nowiczówna, J. Forhołko, W.  
Homan, E. Dowiakowski, K. Holow-  
nia, A. Jasieniecki, D. Jakobszyn,  
B. Raszke, Hawsowicz, L. Gutowski,  
M. Komocki, S. Kibortówna, E. Bra-  
tusowa.W dniu 1 kwietnia, nieodwołalnie, bę-  
dąde zamknięta subskrypcja na akcje Banku  
Polskiego.Spieszcie wszyscy do P. K. K. P. i ban-  
ków, by wziąć udział w tak korzystnym  
ułożeniu pieniędzy oraz tak ważnej in-  
stytucji w życiu państwem i gospodar-  
czem.**Księżniczka-lotniczka.**

Operetka Michała Józefowicza.

Mało kto wie, że jeszcze w r.  
1914 profesor Michał Józefowicz,  
wybitnie utalentowany pianista,  
kompozytor, rezydent muzyczny  
„Słowa”, przebywając wówczas  
stałe zagranicą napisał p. t. „Die  
Fliegerprinzessin” (Księżniczka-lot-  
niczka) niezwykle melodyjną ope-  
retkę, której premiera, wyznaczona  
w Darmstadtzie na 15 sierpnia te-  
goż roku, z powodu wojny wesech-  
światowej niestety do skutku dojść  
nie mogła.Operetka ta, wydana w Lipsku  
nakładem Breitkopfa i Härtla, nie-  
wzależnie dawno ukazała się na  
scenie Teatru Wielkiego na Pohu-  
lance, gdyby wyjątkowa skromność  
aktora nie stawiała na przeszkodzie  
— dyrekcja Teatrów Wileń-  
skich bowiem zaledwie przed paru  
tygodniami dowiedziała się o dziele  
prof. Józefowicza i jak stysnęliśmy  
op. dyr. Rychłowski i Smiałowski  
mają zamiar jaknajprędzej uzyskać  
jego abonentów na wystawienie tutaj  
„Księżniczki-lotniczki”.W związku z tem znakomita  
śpiewaczka szwedzka, Elna Gistedt,  
komunikuje nam, że pragnęłaby  
bardzo wystąpić tu w operetce  
prof. Józefowicza, w roli tytułowej.  
Brak jeszcze tylko polskiego prze-  
kładu libretta „Fliegerprinzessin”.Nie wątpimy jednak, że wszelkie  
trudności wkrótce, przy dobrych  
chęciach dyrekcji naszych teatrów,  
zostaną pokonane—najwyższy już  
czas, byśmy poznali dzieło tak ce-  
nionego i popularnego muzyka, jak-  
im jest profesor Michał Józefo-  
wicz.

K. B.

TEATR POLSKI (Lutnia)

W niedzielę 16 b. m. o g. 5 pp.

**Koncert**

u udziałem Barcewicz i Melcera

**Z Teatrów.**

Od Qui pro quo do Niewiarowskiej.

Dyrekcja teatrów wileńskich zapowiada  
występy p. Niewiarowskiej w maju. — W  
maju jak w maju — powiada przyszłość  
i większość wyjdzie na trawę zieloną czy  
nie zieloną, co bardzo nie chce w ku-  
rzu dusznego miasta pozostawać. Być może  
jednak, że teatromania kogoś między nas  
podagry w duszy, zmusi niejednego do pozos-  
tania na kilka dni jeszcze, — wieczorów  
jeszcze, — w teatrze. O tej teatromanii wi-  
leńskiej mówi się dziś już nawet w Warsza-  
wie; a chodzą gadki, że różne gwiazdy, ba  
nawet komety zbiegnęły w stołecznych „No-  
wościach” i „Wodewillach” bardzo sobie to  
nasze miasto spodobały, upatrując w niem  
godny klejnot do swego tryumfalnego ognia.  
W Wilnie się scena cieszy powodzeniem, i  
dziś już Wilno nosem kręci, byle kogo nie  
zaprasza, i krzyk ostatni mody do Pohu-  
lanki nawet chce zastanowić.Przyjeżdża sama Niewiarowska. Gwia-  
zdy sceniczne jak gwiazdy niebieskie, blysz-  
czą i migają przy niebie pogodnym tylko,  
a zdarza się i tak, że obłok jedną przystoi-  
a drugą w tym czasie tembardziej świeci,  
miga i chichocze swawolnie do ludzi so-  
na nią patrzeć — tam na wiecznej widowni.  
Kto kiedy zresztą zbadał tajniki przepastne  
zakulisowych, nigdy niesprawdzonych sprawNiewiarowska przyjeżdża w pełni powo-  
żenia swego i aureoli szczęścia — co za-  
tem idzie tualetem, brylantów, ról pierwszo-  
rzędnych i operetek. Co do tych ostatnich,  
to „Najpiękniejsza z kobiet”, która zawita  
na scenie wileńskiej, a teraz dzień po dniu  
wypełnia repertuar „Wodewilu” w Warsza-  
wie, jest godną widzenia i z tego względu,  
że o niej różni różni w stolicy mówią i ga-  
nia w niej stroje, lub naprzemian brak  
takowych sukienek. Następnie dała będzie  
„Dolly”, Czekamy — zobaczymy... to nowe  
operetki, bo Niewiarowska już Wilno wi-  
działa w tem i owem. — To w maju.Tymczasem w maju w teatrze się bu-  
rzy jak w garnku: Gistedt—dramaty Żerom-  
skiego — Osterwa i „Qui pro quo”, co zna-czyć ma, że ludzie się napatrzą i nastu-  
chają do syta, spróbują tego, zakusną in-  
nem, popiją wrażeniem i nakłuszą tyle, ile  
teatr się wstrząśnie w swych posadach i  
ceny pospądają na miejsca.Gistedt wystąpi na Pohulance 20 marca,  
zatańczy schimmy w „Bajaderze” i stanie  
się „Księżniczką”, co z wielkim powodze-  
niem czyniła już w „Nowościach”. Ale teraz  
co innego — Gistedt przyjeżdża z Wiednia,  
gdzie studiowała, patrzyła i niejednego się  
nauczyła, a to nam pokaże. Pokaże też  
„Prascati”, „Królową Tango”, i inne rzeczy  
widzenia godne.Jeszcze wcześniej, bo 14 i 15 marca  
zaśpiewa Dygas w „Zydówce”, rozspiewa  
się na dobre 17-go w „Opowieściach” a 18  
wyjdzie po „Balu Maskowym”. A w mię-  
dzy czasie wystąpi Barcewicz i Melcer z kon-  
certem i tak jakos czas zjedzie na muzykę  
i śpiewaniu, jakby karnawał co uciekł z  
sal balowych przypiął się do sceny i po-  
kaszawczy kurtyny tańczył dalej w teatrze,  
aż na św. Józefa stanie się w „Lutni” „Qui  
pro quo”, ukaże w pełnym swym „składzie  
przez czas dłuższy i ludzie będą musieli  
iść na kolację dopiero o 12 w nocy, bo od  
godz. 8-jej wiecz. grany będzie jak zwykle  
dramat w Teatrze Polskim. — Pirandella  
„Szczęśliwcy w poszukiwaniu autora”.Sztuka ta obiegła już sceny całej Pol-  
ski. Zdobyła większą popularność, zaintere-  
sowała bardziej krytyków niż „co najwa-  
żniejsze” eksperymenty Jewreinowa. Maku-  
szewski gdy pisał o niej zaskarżył się z ra-  
dości w sposób niekiedy z powagą recen-  
zenta i sprawozdanie należało czytać wyso-  
kimi uprzednio „Rzeczypospolite” w sta-  
roświeckim komine, bo nowa moda w teatrze  
jest jak młodość, a kto się raz zapalił łatwo  
się przemienia w tego auctorka z nie-  
mieckiego libretta „Csardaszi”.Po sześciu postaciach „ujrzymy dwie  
równie godne widzenia na scenie — Osterwę  
i Aldonę Jasińską z Rosmaitości w drama-  
cie Żeromskiego „Suknowski”.Takim to zmieniamy będziemy podlega-  
li wrażeń i podmuchom tej wiosny, na-  
wet... w teatrze—wileńskim.

Z. G.

**KRONIKA**

CZWARTEK

13 Dnia

Krystyny P.

Jutro

Matyldy

Wschód g. 6 m. 07

Zachód g. 5 m. 27

**WILEŃSKA.**— (1) Informacje w sprawie pa-  
datków. Celem ułatwienia płatnikom  
orientowania się co do przypadają-  
cych od nich na rzecz samorządu  
należności podatkowych, Urząd De-  
legata Rządu podawać będzie w  
„Dzienniku Urzędowym” treść za-  
twierdzonych przez Min. Spr. We-  
wnętrznych, względnie przez Dele-  
gata Rządu, statutów podatkowych,  
obowiązujących w poszczególnych  
powiatach.— (2) Dodatek komunalny do premii  
asekuracyjnych. Jak się dowiaduje-  
my, Polska Dyrekcja Wzajemnych  
Ubezpieczeń wyraziła swą zgodę  
na pobieranie przez samorządy po-  
wiatowe 15% dodatku do składki  
ubezpieczeniowej. Wpływające z  
tego źródła sumy winny być zu-  
żytkowane na popieranie straży  
ogniowej.— (3) Wydatki osobowe w budżet-  
ach powiatowych związków komu-  
nalnych. Wydatki te stanowią w  
roku bieżącym znacznie niższy od-  
setek, niż w r. ub. Wydatki osobo-  
we zarządu (Wydział powiatowy)  
wahają się od 8% do 14% ogólnej  
sumy budżetu. Najniższy odsetek  
posiada pow. Wileński-Trocki. Wy-  
datki osobowe w zakładach komu-  
nalnych wahają się od 2 do 15%  
ogólnej sumy na te zakłady. Wy-  
datki na personel techniczny, za-  
trudniony przy robotach drogowych  
i budowlanych, wahają się w gra-  
nicach od 3 do 12 proc. kosztów  
wykonania tych robót.— (4) Ułatwienie przy zatwier-  
dzeniu uchwał podatkowych samorzą-  
du. Dotychczas uchwały i statuty  
podatkowe instytucji komunalnych  
zatwierdzane były na przeciąg jed-  
nego roku. Obecnie przedłużać moc  
obowiązującą statutów podatkowych  
mają prawo reprezentacje samorzą-  
du z warunkiem jedynie zawiado-  
mienia o treści uchwał władzy nad-  
zorczej, która o ileby z powodu  
zmiany przepisów obowiązujących  
dany statut okazał się niegodny-  
m z temi przepisami, może odno-  
śną uchwałę zawiesić celem uzgo-  
dnienia jej z obowiązującym usta-  
wodawstwem.— (5) Nawal pracy i oszczędność.  
Na ostatnim posiedzeniu dzisiejs-  
kiego Wydziału powiatowego w  
Głębokim zebranie wyraziło po-  
dziękowanie referentowi podatko-  
wemu p. M. Ostaszewskiemu, a ze  
względów na nawal pracy upoważni-  
ło przewodniczącego do zaangażo-  
wania w razie koniecznej potrze-  
by jeszcze jednego pracownika,  
zastrzegając jednak przestrzega-  
nie jaknajdalej idącej oszczęd-  
ności.— (6) Zatwierdzenie budżetu. W  
dn. 11 marca został zatwierdzony  
przez Urząd Delegata Rządu bud-  
żet Oszmiańskiego powiatowego  
związku komunalnego, z zastrzeże-  
niem co do ułożenia w terminieprzez władze nadzorcze wskazanym  
preliminarza dodatkowego na po-  
krycie kosztów utrzymania policji  
państwowej i utrzymania szpitali  
państwowych w razie przekazania  
ich samorządom.Do dnia wczorajszego zosta-  
ły zatwierdzone budżety powiatów  
Brasławskiego, Dzisieńskiego i Osz-  
miańskiego. Brdżety pozostałych  
powiatów, z których ostatnie, pow.  
Duniłowski i Świąciański, na-  
desłane zostały władzom nadzor-  
czym przed kilkoma dniami, zostaną  
w najbliższym czasie zatwierdzone.— Powszechne wykłady uniwer-  
yteckie. We czwartek dnia 13-go  
marca 1924 roku o godz. 7-jej wiecz.  
w Sali Śniadeckich Uniwersytetu  
Prof. Dr Juliusz Szymański wygłosi  
odezwy p. t.: „Brazylia” (z prero-  
czami). Wstęp 250.000 mkp.— Odezyt P. Behińskiego. W dniu  
15 b. m. w sobotę o godzinie 5½,  
w Teatrze Polskim (Lutnia) p. L.  
Bobinski wypowie odezwy na temat:  
„Wpływ Banku Polskiego na ro-  
zwój stosunków gospodarczych”.Czysty zysk z odczytu przezna-  
ca się na rzecz Bratniej Pomocy  
akademików U. S. B.Aktualność tematu oraz osoba  
prelegenta, wybitnego znawcy sto-  
sunków finansowo-gospodarczych,  
dają rekojmie, że Wileńskie trum-  
nie pośpieszą na odczyt, pozostają-  
cy pod protektorem Komitetu po-  
pierania subskrypcji na akcje Ban-  
ku Polskiego (Emisyjnego).— Elektryczna mielka. We Fran-  
cji, albo w innych państwach za-  
chodnich, tego rodzaju rzecz jak  
wstrzymanie światła elektrycznego  
poprzedzona jest zawsze konferen-  
cją z abonentami i rozpatrywaniem  
projektów jak to uczynić, aby ko-  
nieczne wstrzymanie światła naj-  
mniej dotkliwie uczynić dla pu-  
bliczności. U nas odwrotnie. Kiedy  
trzy tygodnie temu gasta elektry-  
czność w naszej drukarni, raczone  
nas przynajmniej przedtem zawiado-  
mić. Wzorem elektryczność zgła-  
szo o 6. światła nie było do 10, a  
nikt nie uprzedził, musieliśmy dzie-  
kować za łaskawą wiadomość, że  
światła za „kilka” godzin będzie.Dziwna rzecz, że do czego się tyl-  
ko dotknę magistrat wileński  
wszystkie szwankuje. Jazdnia na  
pryncypalnych ulicach, będąca pod  
opieką Magistratu, przypomina ra-  
czej polamane groble na opaszco-  
nych drogach w miejscowościach  
znajdujących się o 100 klm. od ko-  
lei. Pasażerowie zażywający sanny  
muszą się obawiać czy nie powy-  
bijają sobie zębów. Dziwnie rybi  
temperament mają Wileńskie i dziw-  
nie tolerancyjny jest ich stosunek  
do magistrackiego niedołęstwa.— Sprzątanie. W ogłosz. Liwyżca  
„Pacific” z dn. 11. III zamieścił butelki brzo-  
ne — winno być próżne i zam. uwaga — wa-  
ga i ul. Kurlandzkiej.

Z SĄDÓW.

— (1) Wykonanie wyroku śmierci.  
W dn. 11 marca, o godz. 7 wiecz.  
nadesłał odpowiedź Prezydenta Rz-  
eczypospolitej Polskiej, iż prośba  
obrony utaskawienie skazanego  
na karę śmierci przez rozstrzelanie— (2) Wykonanie wyroku śmierci.  
W dn. 11 marca, o godz. 7 wiecz.  
nadesłał odpowiedź Prezydenta Rz-  
eczypospolitej Polskiej, iż prośba  
obrony utaskawienie skazanego  
na karę śmierci przez rozstrzelanie



Antoniego Matuszewicza (vel Matuszajtisa, vel voa der Roppa) została nieuwzględniona.

Wobec tego wyrok był wykonany wczoraj o godz. 6 min. 40 rano na wzgórzach Antokelskich.

## TEATR I MUZYKA

Teatr Poleski. (Lutnia). Dział po raz ostatni „Romane” Scheldona.

Jutro premiera ciekawej sztuki Dymowa „Nin” o p. Solska i p. Tatarkiewiczem w rolach głównych.

Teatr Wielki (na Pohulance). Dział, po czechach zniżonych, odegrana będzie doskonała operetka „Niech mnie diabli wezmą”.

W rolach głównych Napoleon Sawicki Dowmunt, Józefowiczowa, Larar i Kijowski.

Występy i. Dygasa. W piątek najbliższą wielką nass artysta Ignacy Dygas wystąpi w „Żydówce” Halewy. W roli tytułowej p. Krużanka.

Kancelaria Barcewiczowa i Melcera. W niedzielę dnia 16 marca o g. 5 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert prof. Stanisława Barcewicza i dyr. Henryka Melcera. Bilety już są do nabycia.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

Ujęcie szpiega. W pow. Działekskim policja zatrzymała posterunkowego Makelma Grzelaka, który ułatwiał komunistom przejście granicy.

Bójka. Dn. 12 b. m. w piwni przy ul. Witoldowej powstała bójka między Stanisławem i Janem Awgustami, a Janem Wisniewskim, w czasie której obaj Awgustowie zostali porażeni nożem w plecy i głowę przez Wisniewskiego.

Wzywany na miejsce wypadku lekarz pogotowia odwiedził Stanisława Awgusta do szpitala św. Jakóba.

Silzawka młojaka. Dn. 12 b. m. poślizgnął się, upadł i złamał sobie rękę 63-letni E. Osiewicz (Wolana 14). Lekarz pogotowia odwiedził poszkodowanego do jego mieszkania.

Napad. Dn. 12 b. m. na ul. Kalwaryjskiej 2 nieznanych osobników dokonano napadu na Władysława Saboza (Kalwaryjska 55), którego deklekty pobili i zabierając mu worek z kartoflami abiegli. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

## TEATR POLSKI

(Lutnia)

Występy

Ireny Solskiej

Dział po raz ostatni

„Romane”

Scheldona

Jutro premiera

„Niu”

sztuka Dymowa

Początek o godz. 8 w.

## TEATR WIELKI

(na Pohulance)

Dział

„dla inteligencji pracującej po czechach zniżonych.”

„Niech mnie diabli wezmą”

Operetka Reichweina

Jutro pierwszy występ

Ignac-go DYGASA

„ŻYDÓWKI”

Opera Halewy

Początek o godz. 8 wiecz.

Kradzieże. Z kooperatywy robotniczej przy ul. Raduńskiej 58 za pomocą wybiecia drzwi skradziono artykuły spożywcze na sumę 600 mil. mk.

Janowi Popławskiemu (Portowa 4 m. 3) skradziono bieliznę na sumę 600 mil. mk.

Helenie Śmigrodzkiej (Montuski 8) w podłazie skradziono walizkę wartości 1 mil. mk.

Rubia Alsztejn (Kwiatowa 3) samoladował o kradzieży z domu Sjonistycznego różnych rzeczy na sumę 750 mil. mk.

## Z CAŁEJ POLSKI.

Mattia Battistini, znakomity barytonista, da się słyszeć w Warszawie w poniedziałek dn. 17 b. m. i we środę dn. 19 b. m. w sali Filharmonii.

Obława policyjna w sądzie. O negdaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywana była sprawa znanego złodzieja Mazewskiego, oskarżonego o rabójstwo swego kolegi podczas podziału łupów. Sąd sądową zapelnily różne podejrzenia indywidua. Skorzystała z tego policja śledcza i dokonała pod kierunkiem podkom. Dobieckiego obławy, której rezultatem było zatrzymanie 26 osób, z tych 4-ch dawno poszukiwanych przez policję.

## ZE ŚWIATA.

O połączenie sebzmy. Przedwodniczący rosyjskiego synodu prawosławnego metropolita Jewdokim oświadczył, że Cerkiew projektuje na rok 1925 „kongres światowy”, w którym mieliby wziąć udział reprezentanci cerkwi schizmatycznych Rosji, Konstantynopola, Aleksandrii i Antiochii. Kongres ma przyspieszyć sprawę połączenia tych cerkwi.

Wybuch dżumy w Afryce. Z Johannesburga donoszą do pisma francuskiego, że w ostatnich czasach rozszerza się gwałtownie epidemia dżumy w stanie Oranja Afryki Południowej. Jednego dnia zanotowano 7 nowych wypadków w obwodzie Krenstadu. Od grudnia r. z. stwierdzono w Unji południowoafrykańskiej więcej niż 60 wypadków, z których więcej niż połowa było śmiertelnych.

Najwięcej szkodliwych okolic są nawiedzone plagą szesurów i myszy, które władze ciepą zapomną gazów trujących.

Obrzytni posag Buddy. Na pamiątkę strasznego trzęsienia ziemi, które nawiedziło przed kilku miesiącami Tokio i Jokohamę, w Tokio ma być wzniesiony pomnik oryginalny. Oto z popiołów i kości 33,000 ofiar tej katastrofy, zmieszanych z cementem, odlany będzie posąg Buddy, mierzący sto stóp wysokości. Kolos ten stanie, jako wieczna pamiątka, na miejscu, które

było widownią straszliwego kataklizmu.

Życie ludzkie przedłuża się. Obliczenia statystyczne wykazują, że w wieku XX-tym przeciętne trwanie życia ludzkiego uległo znacznemu przedłużeniu. W Anglii n. p. między rokiem 1888 a 1884 przeciętna długość życia wynosiła lat 41, w latach zaś od 1910-go do 1912-go lat 53, w Szwajcarii przed stu laty 41 lat, przed dziesięcioleciem 55.

Krajem o największej przeciętnej życia ludzkiego jest obecnie Nowa Zelandja, wynosi tam ono 60 lat, potem Australia (55 lat), Molandja (51 lat), Anglja (48 lat) i Franeja (45 lat).

Najkrócej żyją ludzie w Indjach, tam bowiem przeciętna wynosi za ledwie lat 22.

## ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 13—14 marca b.m. 1.800.000 m.

Preparacja zapisów na akcje Banku Polskiego. We wtorek 11 b. m. odbyło się posiedzenie Wileńskiego Obywatelskiego Komitetu Propagandy zapisów na akcje Banku Polskiego. Omawiano sprawozdanie z działalności sekcji odczytowej, oraz przedstawiono obecnym przedstawicielom prasy konieczność poparcia akcji ze strony prasy. W dyskusji, jaka się wyłoniła, uzgodniono, iż prasa poprze akcje propagandy zapisów przez odpowiednie artykuły i wzwania. Sekcja odczytowa nawiązała kontakt z szeregiem instytucji i przy współdziałaniu ich organizować ma odczyty w rozmaitych lokalach w mieście. Kontakt taki nawiązany został między innymi z Ogniskiem Kolejowym, z Radą Lekarską, Związkiem Kupców Chrześcijańskich, wielkimi kupców żydowskich, Związkiem Stowarzyszeń spożywczych ziem Wileńskich, Stowarzyszeniem Urzędników Państwowych, Ligą Robotniczą, Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi, Nauczycielskim. Poczyniono też kroki ośm porozumienia się z innymi instytucjami. Odczyty rozpocząć się mają od 16 b. m. i trwać będą aż do końca akcji. Pierwszy będzie odczyt p. Leonarda Robińskiego w sobotę b. m., o g. 5-ej w lokalu Lutni na temat: „Wpływ Banku Polskiego na rozwój stosunków gosp. darczych”. Następne posiedzenie komitetu wyznaczono na poniedziałek 17 b. m. o g. 7 wiecz.

Rosyjskie sprawy walutowe. Ukazał się dekret, wycofujący z obiegu pieniężne papiery, które stały się bezużyteczne wobec wprowadzenia waluty stałej. Pieniądze

te wykupywane będą w ciągu marca i kwietnia w stosunku jednego rubla złotego na 50.000 papierowych.

Cto na przeszoza z Rosji? wileckiej. Min. Przemysłu i Handlu informuje, że w sprawie zwolnienia od cła wyrobów ze szlachetnych kamieni i metali, sprowadzonych ze S. S. S. R. nie jest dopuszczony bezcłowy przywóz tych kamieni nawet w razie udowodnienia użycia tych precjozów jako środków zapłaty. Natomiast zwalniane od cła mogą być wyroby ze szlachetnych kamieni i metali, przywożone przez reemigrantów Polski z Rosji sowieckiej i Ukrainy.

Tartaki w Grodnie rozpoczęły już swą pracę, a więc przed rozpoczęciem spławu drzewa po Niemnie, i pracują normalnie cały tydzień bez redukcji rąk roboczych zatrudnionych w tym przemysle.

Prasa zagraniczna o Banku Polskim. Paryska „Agence Economique et Financiere” umieszcza pod tytułem „Ostateczne rozwiązanie kwestji walutowej w Polsce” obszerny artykuł swojego korespondenta warszawskiego, omawiający genezę i rozwój prac organizacyjnych, zmierzających do otwarcia Banku Polskiego. Artykuł zawiera szczegółową analizę statutu, podkreśla charakter prywatny naszej instytucji emisyjnej, oraz podaje szczegółowe warunki subskrypcji. Korespondent „Agence” ujmuje sprawę otwarcia Banku Polskiego, jako ukoronowanie akcji sanacyjnej Rządu Polskiego.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie. Minister Reform Rolnych pismem z dnia 5 b. m. zawiadomił p. Marszałka Sejmu, że poprawki rządowe do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, połączone obecnie w jedną osobę z ustawą o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa, są już opracowane w Ministerstwie Reform Rolnych i po uzgodnieniu z innymi zainteresowanymi Ministerstwami zostaną przesłane do p. Marszałka Sejmu.

Ulgi celne dla papieru. Na mocy rozporządzenia pp. Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 23 lutego z § 4 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 13 grudnia 1923 roku o ulgach celnych wykrośła się i włącza się do § 5 powołanego rozporządzenia następujące towary:

Papier drukowy biały niesatynowany i nieklejony z zawartością nie mniej niż 60 proc. masy drzewnej, wagi nie mniej niż 48 gr. w metrze kwadratowym; 1) rotacyjny w rolach o średnicy nie mniej niż 70 cm. 2) w arkuszech.

Papier drukowany nieklejony i słabo klejony, biały bez ozdób i znaków wodnych, z zawartością masy drzewnej, wagi nie mniej niż 48 gr. w metrze kwadratowym. Papier zeszyty i klejony biały bez

ozdób i znaków wodnych, melinowany lub też zaopatrzony w jednostajną liniaturę zeszytowa, niebieską lub szarą, z zawartością masy drzewnej wagi nie mniej niż 65 gr. w metrze kw. Bibulka atramentowa do zeszytów biała lub kolorowa, z zawartością masy drzewnej.

Towary powyższe opłacają się ulgowo w wysokości 40 procent cła normalnego.

## NADESLANE

### Od wieczora do ranka

W sali teatru Apollo w piątek 14 marca dancng: boston, schimmy, tango milonga, po raz pierwszy w Wilnie Jawa i Gamelwaik. Tańce ogólne i solowe. W części koncertowej zostaną odegrane szlagiery teatru „Qui pro Quo” jak „Pasek na pleszki” „Ach ten lotr” oraz nieporównana groteska, parodia Wima, „Scena na scenie” Br. Winawera. W wykonaniu obok pp. Wł. Jaremy, St. Marjańskiego, M. Kawicza i J. Welskiego oraz pp. Aleksandrowiczówny, siostr Korzeniewiczów (tańce wachodnie) wspanie udział godzinie uroczystości artystki teatru „Qui pro Quo” p. Jana Piaskowska, której świeży talent i urok oraz nieporównane ualety stanę się niewątpliwie atrakcją Wima. Nowością będzie pokaz mód wiosennych, reprezentowanych żywymi modelami.

Bilety w cenie 8 mil. oraz zamówienia na nielecze stołki należy nabywać wczesniej w księgarni „Lektor” Mickiewicz 4.

### Cziczeryn w Londynie.

WARSZAWA, 12 III. (Tel. Wi.) „Kur. Por.” donosi z Rygi: Tryumwirat sowiecki wysłał do Trockiego delegację, proponującą mu objęcie stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych po Cziczerynie, który ma być wysłany do Londynu jako poseł Sowietów przy rządzie Mac Donalds. Uważane jest za rzecz pewną, że Trocki przyjmie tę propozycję i że pogodzi się w ten sposób z tryumwiratem.

## OFIARY.

Na dom Sierot „Dzieciątka Jezus” Bożniennic 5.000.000 mk.

### WILENSKA GIEŁDA

Urządowa 12 marca b. r.

Ruble złote	525000—520000
Paryż	87000
Praga	264 00
Wł. Pryw. Bank Handl.	445000—450000
Polsk. B ku Parcelac.	2000000

### WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 12 marca b. r.

Dolary	9350000—9300000
Paryż	862500—860000
Bosy złote	1850—1840
Frank złoty	1804000

Redaktor

Stanisław Machowicz

W dniach najbliższych ukaże się w sprzedaży książka Kazimierza Leczyckiego

# Trzecia Polska

szkie konstytucji twórczej

Celem pokolenia winno być:  
po osiągnięciu wolności osiągnięcie  
potęgi wielkomocarstwowej.  
Droga do celu:  
dyktatura inteligencji.

## B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO

ul. Wielka

42

telefon

822

Do wiadomości naszej

Szanownej Klienteli!

Dyrekcja Sp. Akc. B-cia Alszwang  
p o w r ó c i ł a z Paryża i Londynu  
ze wszystkimi nowościami sezonu  
wiosennego i letniego.

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemian

w WILNIE

Ostrowska 19 telefon 1-47

JAKO

Generalna Reprezentacja

Głównego Urzędu

Żywnościowego

SPRZEDAŻ:

Maki razowej

Otrab żytnich

Owsa

601 jadalną wagonowo i na worki z własnych składów (przy Stacji Towarowej) poleca Tow. dla Hand. i Przem. **JANUSZ GERŻABEK i S-ka** S-ka Akc.

Wilno, Królewska 5 tel. 625. Warszawa, Nieśca 8, tel. 19409. Adr. Teleg. „GERPE”.  
Dostawa do wszystkich miejscowości w Wileńszczyźnie.

POSELUKUJ od ZARAZ:

Kancelistę-korespondenta obsłużonego z buchalterją. Język niemiecki obowiązkowy.

1-go AGENTA na stałe pensję i prowizję, oraz 2-ch PODRÓŻUJĄCYCH

ze swirotom kosztów kolejowych. Reflektujemy na siły fachowe, rntynowane i energiczne z branży spożywczej, chemicznej i wódzanej. Oferty z podaniem referencji proszę składać: Wileńsk Dom Agentur. Handlowy W. PAWLAK, Portowa 6-b od 4-6 pa pet.

### Wzbronienie wyplat.

Sąd Okręgowy w Wilnie, i Wydział Cy-owocowy w Śródmie- winy ogłasza, iż na żądanie Tomaszewskie- gu, oraz letni-ko na go Tadeusza decyją z dnia 14 listopada Zwierzynou. Informac- 1923 roku postanowił: wzbrowni dokonywa- je: Mickiewicz 22 m. 3  
nia jakichkolwiek transakcji oraz wypłat z następujących tytułów na okaleciela: a) akcji Wileńskiego Banku Ziemskiego za Nr. Nr. 682, 683, 684, 685, 686, 687, 4754, 11 55, 11056, Aspirator Potalna. 11057, 8588, oraz z listu nastawnego tegoż Ludwiewarska 4 m. 10 banku z kuponami na dzień 2 lipca 1915 r. Oglądać od 9-11 rano. na nominalną sumę 1000 rub. ter. 6 Nr. 21766. Wzywa się przeto wszystkich roz- czających prawa do powyższych tytułów, aby w ciągu lat trzech, licząc od daty wydmu- ordynator szpitala Sa- kowania pierwszego ogłoszenia w „Monito- wicz. Choroby skórne rze Polskim” stoyli je lub zgłosili sprze- i weneryczne. Od g. ciwy.

### Do wynajęcia

ogród warzywno-

skórne (leczn. eztnoc- nem słońcem górsk.)

1. ul. Wileńska 34 m. 31

Przyjmuje od 4-7

Do odstąpienia

lokal z 5 pokoi

skórne (leczn. eztnoc- nem słońcem górsk.)

1. ul. Wileńska 34 m. 31

Przyjmuje od 4-7

Do odstąpienia

lokal z 5 pokoi

skórne (leczn. eztnoc- nem słońcem górsk.)

1. ul. Wileńska 34 m. 31

Przyjmuje od 4-7

ELEGANCKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE”

W. Pohulanka 16 m. 4.

Wiosenny sezon otwarty!!

N A D E S Z Ł Y:

Ostatnie modele (wyłącznie Parys- kie i Wiedeńskie) palt i kostjumów

KAPELUSZE ostatnie modele Paryża

BLUZY, SUKNIE, wykwinna bielizna

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Machowicz.

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.